

Ks. Andrzej DOBRZYŃSKI

NAUCZYCIEL WOLNOŚCI
Karol Wojtyła–Jan Paweł II
o cenie i znaczeniu odzyskania niepodległości przez Polskę

Jan Paweł II własnym przykładem uczył swoich rodaków, by kultywowali żywą pamięć o bohaterach wojny polsko-bolszewickiej. Jego osobistym i gorącym pragnieniem było spłatenie długu wdzięczności wobec tych, którzy obronili wtedy polskie rodziny, Ojczyznę, Kościół i Europę przed skutkami szerzenia się ideologii i rządów komunistów radzieckich. Wyrazem tego pragnienia była wizyta Papieża w Radzyminie 13 czerwca 1999 roku: jego modlitwa przed kaplicą cmentarną (wzniesioną w roku 1926 jako wotum za zwycięstwo), uczczenie ofiar Bitwy Warszawskiej i krótkie spotkanie z grupą najstarszych żołnierzy.

Pokolenia Polaków żyjących pod zaborami nigdy nie doczekały czasu wolności. Ludzie ci walczyli o niepodległą Polskę i ponosili dla niej wielkie ofiary. Pracowali dla Ojczyzny i uprawiali polską ziemię. Tworzyli dzieła kultury i dawali świadectwo katolickiej wierze, po to, aby ci, którzy przyjdą po nich, mogli – jak kiedyś Jan Paweł II – powiedzieć: „Mnie już było dane urodzić się w Polsce niepodległej”¹. Wyznanie Papieża nie odnosiło się jedynie do samej okoliczności przyścia na świat w niepodległej już Ojczyźnie, lecz stanowiło przede wszystkim świadectwo wdzięczności za Polskę odrodzoną po ponad stu dwudziestu latach zaborów. Dorastanie w niepodległej Polsce oznaczało dorastanie nie tylko w suwerennym państwie, lecz także w klimacie wolności. Wreszcie można było bez przeszkód uczyć się, pracować i modlić oraz czerpać najlepsze wartości z polskiej tradycji i kultury. „To wszystko zostało dane temu nowo narodzonemu człowiekowi, który miał przed sobą nieznaną drogę życia”² – mówił także Papież.

Jan Paweł II nawiązywał do historii Polski podczas pielgrzymek do kraju, audiencji dla rodaków oraz w przemówieniach rocznicowych. Wymownym świadectwem refleksji nad rozumieniem dziejów Polski na tle historii Europy

¹ J a n P a w e ł II, *Dziedzictwo św. Rafała* (Przemówienie podczas audiencji dla pielgrzymów przybyłych na kanonizację bł. Rafała Kalinowskiego, Watykan, 18 XI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 11(1991) nr 12, s. 25.

² T e n ż e, *Nauczanie religii w polskiej szkole* (Przemówienie podczas spotkania z katechetami, nauczycielami i uczniami, Włocławek, 6 VI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 12(1991) nr 6, s. 5.

jest jego książka *Pamięć i tożsamość*³. Dla Papieża historia Ojczyzny stanowiła niejako „mowę” Ducha Świętego do polskiego narodu i Kościoła, którą należy odczytywać w kontekście obecnych czasów. Jan Paweł II wskazywał zwłaszcza na związek dziejów Polski z chrześcijaństwem oraz na duchową i moralną naukę, jaka rodzi się z refleksji historycznej. Podkreślał znaczenie wolności przede wszystkim w kontekście zmagania Polaków o niepodległość w okresie zaborów⁴. Nie można jednak zapominać, że były to okazjonalne nawiązania do tej problematyki, a nie wyczerpująca wypowiedź historyka. W takiej też perspektywie należy umieścić przemyślenia Jana Pawła II dotyczące odzyskania niepodległości przez Polskę w roku 1918.

Celem artykułu jest ukazanie Jana Pawła II ujęcia odpowiedzialności indywidualnej i pokoleniowej za wolną Ojczyznę. Zostaną w nim przedstawione trzy zagadnienia związane z okresem Drugiej Rzeczypospolitej, które wyłaniają się z przemówień Papieża: dorastanie Karola Wojtyły w wolnej Ojczyźnie, historyczne znaczenie zwycięskiej bitwy w roku 1920 dla ocalenia niepodległości kraju i cywilizacji chrześcijańskiej oraz troska o Polskę jako dobro wspólne⁵.

DORASTANIE W WOLNEJ OJCZYŹNIE

Odzyskanie niepodległości w roku 1918 było – jak podkreślił Jan Paweł II – zwieńczeniem „wielkiego historycznego procesu”⁶, na który złożyły się ofiary i wysiłki pokoleń Polaków żyjących pod zaborami. Do wolności przyczyniły się również wielkie osiągnięcia literatury polskiej, dzieła sztuki i utwory muzyczne stworzone przez Polaków w dziewiętnastym wieku w okresie zaborów. Rozwój kultury duchowej „przygotował Polaków do tego wielkiego wysiłku, który przyniósł narodowi odzyskanie niepodległości”⁷. Odrodzona Ojczyzna była „dojrzałym owocem duchowego dojrzewania i heroicznym poświęceń”⁸.

Pokolenie młodzieży dorastającej w niepodległej Polsce wychowywane było w duchu patriotyzmu, szacunku dla wiary chrześcijańskiej i wartości moralnych,

³ Zob. t e n ż e, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.

⁴ Zob. ks. A. D o b r z y Ń s k i, *Droga Polski do niepodległości w nauczaniu Jana Pawła II*, w: „Studia Gnesnensia” 22(2008), s. 211-230.

⁵ W niniejszym artykule, oprócz wypowiedzi z okresu papieskiego, uwzględniono także teksty z krakowskiego okresu życia i działalności Karola Wojtyły.

⁶ J a n P a w e ł I I, *Dojrzewanie do wolności* (Modlitwa podczas audiencji ogólnej, Watykan, 7 XI 1990), w: tenże, *Moja modlitwa. Przed IV pielgrzymką do Ojczyzny*, Edizioni Aquila Bianca–Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1992, s. 54.

⁷ T e n ż e, *Pamięć i tożsamość*, s. 67.

⁸ T e n ż e, *Dojrzewanie do wolności*, s. 54n.

a także odpowiedzialności za kraj⁹. Proces wychowania dokonywał się w rodzinie, w Kościele i w szkole. Współpraca między tymi trzema środowiskami wywierała pozytywny wpływ na przygotowanie młodego pokolenia do dorosłego życia. Polska kultura, zakorzeniona w chrześcijańskiej wierze, spajająca rodzinę, Kościół i szkołę, odgrywała także znaczącą rolę w formowaniu patriotycznej świadomości i postawy młodzieży¹⁰. Warto zwrócić uwagę, że w trzech przemówieniach Jana Pawła II wygłoszonych podczas wizyt w Wadowicach w latach 1979, 1991 i 1999 można odnaleźć klimat, jaki w okresie międzywojennym wypełniał jego rodzinne miasto. Papież wspominał swoich rodziców, nauczycieli i kapłanów. Z wdzięcznością wracał pamięcią do tamtego czasu, tak bardzo znaczącego dla rozwoju osobowości i charakteru dziecka, a potem młodzieńca¹¹.

Należy przypomnieć, że Karol Wojtyła uczęszczał w Wadowicach do szkoły powszechnej i do gimnazjum ogólnokształcącego o profilu klasycznym, w którym nauka trwała osiem lat. Wśród kolegów gimnazjalnych byli także wyznawcy religii żydowskiej, z którymi łączyły Wojtyłę więzy przyjaźni. Od młodości wychowywany był on w klimacie szacunku i tolerancji dla wyznawców innych religii, czego świadectwo dawał w swoim dalszym życiu¹².

Karol Wojtyła zdobywał wykształcenie, chłonał polską literaturę i uczył się historii swojej Ojczyzny. Jego formacja oparta była w dużej mierze na dziełach czołowych pisarzy i wieszczów narodowych. Swoje zainteresowania pogłębiał także w kole teatralnym, rozwijając talent aktorski. Stopniowo nabywał przekonania o doniosłości kultury polskiej, dzięki której ukształtowała się tożsamość narodu i niezłomność jego ducha¹³. Tego rodzaju wychowanie i kształcenie wprowadzały młodych ludzi w uczestnictwo w duchowym dziedzictwie narodu, formując tym samym ich umysły, wolę i serca. Podczas spotkania z nauczycielami we Włocławku 6 czerwca 1991 roku Jan Paweł II powiedział: „Ja przez taką szkołę przeszedłem. Ogromnie wiele jej zawdzięczam. Trudno

⁹ Por. J. T a r c z y ń s k i, *Podstawowe kanony wychowawcze pokolenia JPI* [Józefa Piłsudskiego – A.D.], w: *Święty Jan Paweł II, syn oficera Wojska Polskiego*, red. K. Burek i in., Ordynariat Polowy Wojska Polskiego–Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2014, s. 23-27.

¹⁰ Por. J a n P a w e ł I I, *Nauczanie religii w polskiej szkole*, s. 4n.

¹¹ Zob. t e n ż e, *Przemówienie w kościele parafialnym* (Wadowice, 7 VI 1979), w: *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Przemówienia, dokumentacja. Tekst autoryzowany*, Pallottinum, Poznań–Warszawa 1979, s. 158-161; t e n ż e, *To, co serce każe mi powiedzieć* (Przemówienie przed końcowym błogosławieństwem podczas Mszy św. w kościele św. Piotra, Wadowice, 14 VIII 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 12(1991) nr 8, s. 17n.; t e n ż e, *Po synowsku całuję próg domu rodzinnego* (Homilia podczas liturgii słowa, Wadowice 16 VI 1999), w: tenże, *Bóg jest miłością. Siódma wizyta duszpasterska w Polsce 5-17 czerwca 1999 roku*, Edizioni Aquila Bianca-Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1999, s. 271-279.

¹² Por. G. W e i g e l, *Świadek nadziei. Bibliografia papieża Jana Pawła II*, tłum. M. Tarnowska i in., Znak, Kraków 2005, s. 39.

¹³ Por. tamże, s. 49-56.

po prostu wymierzyć, jak wiele. Nieraz już o tym mówiłem. Może najbardziej uświadomiłem to sobie, kiedy znalazłem się w Paryżu na wielkim światowym zgromadzeniu UNESCO [...] pragnę dzisiaj tu, z tego miejsca i przy okazji tego spotkania, po prostu ucałować jeszcze raz ręce moim rodzicom, a równocześnie ucałować ręce wszystkim moim nauczycielom, nauczycielkom i moim katechetom, którzy uczyli mnie w szkole podstawowej, w gimnazjum, aż do matury, kładąc fundamenta pod przyszłość człowieka”¹⁴.

Trzeba podkreślić, że w formacji młodego Wojtyły dużą rolę odegrał jego ojciec, żołnierz, patriota i znakomity wychowawca. W wojsku pełnił on funkcje urzędnicze. W Wadowicach mieściły się koszary 12. Pułku Piechoty, gdzie Karol Wojtyła senior pracował w Powiatowej Komendzie Uzupełnień. Służbę w wojsku zakończył w roku 1927 w stopniu porucznika¹⁵. Był człowiekiem, który wiele od siebie wymagał i przykładem życia oddziaływał na swojego syna. Uczył go postawy szacunku do każdego człowieka bez względu na wyznawaną przez niego religię, jego status społeczny czy zamożność. Uczył syna również znajdować czas na wszystko: na pracę, naukę, modlitwę, a także na spacer i górskie wędrówki. Wielki wpływ na wychowanie młodego Wojtyły miało też głębokie życie duchowe jego ojca, który nie tylko uczęszczał z synem na poranną Mszę Świętą, ale i sam dużo się modlił. Wieczorami opowiadał mu, a także jego rówieśnikom, którzy przychodzili w odwiedziny, historię Polski i komentował powieści Henryka Sienkiewicza. Czynił to w tak przekonujący sposób, że potrafił dotrzeć do umysłów i serc młodych chłopców. Karol Wojtyła senior ukazywał swoim przykładem, że służba Bogu, rodzinie i Polsce stanowi życiowe zadanie, z którego trzeba się wywiązać jak najlepiej¹⁶.

Warto w tym miejscu zauważyć, że doświadczenia dzieciństwa i młodości zapewne miały wpływ na fakt, iż Jan Paweł II w swoim nauczaniu podkreślał związek pojęć rodziny, narodu i ojczyzny: „Ojczyzna w swoim pierwotnym sensie oznacza to, co odziedziczyliśmy po ziemskich ojciech i matkach”¹⁷. Chrześcijaństwo natomiast wprowadza w to rozumienie ziemskiej Ojczyzny perspektywę ojczyzny wiecznej. Wiara zaś inspiruje do służby Ojczyźnie doczesnej i uzdalnia do heroicznych poświęceń dla bliźnich¹⁸.

Karol Wojtyła uczył się miłować Boga i ojczyznę także od dwóch postaci bardzo mu bliskich duchowo od wczesnej młodości: Rafała Kalinowskiego i Adama Chmielowskiego. W okresie, kiedy Karol dorastał, w Wadowicach

¹⁴ Jan Paweł II, *Nauczanie religii w polskiej szkole*, s. 5.

¹⁵ Zob. A.C. Żak, *Porucznik Karol Wojtyła – ojciec Jana Pawła II w świetle źródeł archiwalnych*, w: *Święty Jan Paweł II, syn oficera Wojska Polskiego*, s. 29-54.

¹⁶ Por. M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, Wadowickie Centrum Kultury im. Marcina Wadowity, Wadowice 2013, s. 62-65.

¹⁷ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, s. 68.

¹⁸ Por. tamże, s. 68n., 74.

żywa była pamięć o ojcu Kalinowskim. Dzięki zabiegom Ojca Rafała w końcu dziewiętnastego wieku powstał wadowicki klasztor karmelitański wraz z niższym seminarium, a sam duchowny zasłynął jako ceniony spowiednik. Zanim jednak wstąpił do klasztoru, poświęcając się modlitwie i formacji ludzkich sumień, poddany został próbie miłości do Ojczyzny. Wziął udział w powstaniu styczniowym, chociaż zdawał sobie sprawę, że nie ma ono szans na zwycięstwo. Był jednak przekonany, że nie może pozostać obojętny, kiedy jego rodacy podjęli walkę z caratem ciemniącym naród. Został aresztowany i skazany na śmierć, który to wyrok został zamieniony na dziesięcioletnie zesłanie na Sybir. Po powrocie z katorgi, jako czterdziestodwuletni mężczyzna, rozpoczął życie zakonne. Nie doczekał niepodległości, zmarł w roku 1907 w Wadowicach¹⁹.

Podobnie od czasu młodości datuje się zainteresowanie Karola Wojtyły osobą Alberta Chmielowskiego, utalentowanego malarza, a następnie tercjarza franciszkańskiego, który posługiwał najuboższym na ulicach Krakowa. Kierując się miłością do Ojczyzny, on również – jako siedemnastoletni chłopiec – dołączył do powstania w roku 1863. Udział w narodowym zrywie przyplacił trwałym kalectwem, tracąc nogę. Zmarł w roku 1916, także nie dożywając odzyskania wolności przez Polskę. Powstanie styczniowe było dla Ojca Rafała i Brata Alberta „etapem na drodze do świętości”²⁰. Miłość do Ojczyzny wiązała się w ich życiu z miłością Boga i ludzi. „Przyszedł czas, kiedy mogłem uświadomić sobie w pełni – wspominał Jan Paweł II podczas audiencji dla pielgrzymów przybyłych na kanonizację Ojca Rafała – ile ja sam i moje pokolenie zawdzięczamy tym wszystkim, którzy dla tej wolnej Ojczyzny pracowali, walczyli, cierpieli, byli skazywani na śmierć i na syberyjskie zesłanie. Oczyszczał się w nich szlachetny kruszec wolności, zanieczyszczony w dawniejszych pokoleniach prywatą, egoizmem, wielorakim nadużyciem”²¹. Zarówno Ojciec Rafał, jak i Brat Albert ukazują swoim życiem „taką hierarchię wartości, bez której życie ludzkie nie osiąga właściwej sobie miary”²².

Warto wspomnieć, że w okresie międzywojennym w Wadowicach organizowano defilady z okazji uroczystości 3 maja czy 11 listopada²³. Społeczność wadowicka wielkim szacunkiem otaczała żyjących jeszcze powstańców. Po

¹⁹ Zob. t e n ż e, *Człowiek „zdobyty dla Chrystusa”* (Homilia podczas Mszy św. kanonizacyjnej bł. Rafała Kalinowskiego, Watykan, 17 XI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 11(1991) nr 12, s. 21n.

²⁰ T e n ż e, *Wezwani do zwycięstwa mocą wiary, nadziei i miłości* (Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Rafała Kalinowskiego i Adama Chmielowskiego, Kraków, 22 VI 1983), w: *Pokój tobie, Polsko! Ojczyzno moja!*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1983, s. 189.

²¹ T e n ż e, *Dziedzictwo św. Rafała*, s. 25.

²² Tamże, s. 26.

²³ Jan Paweł II wspominał, że sam brał udział w organizowanych wówczas defiladach: „Przy ulicy Trzeciego Maja były koszary 12. Pułku Piechoty. Na 11 listopada, na 3 maja były tutaj uroczystości na Rynku: Msza św. połowa, potem defilada przed koszarami. My też braliśmy w tym udział

latach kardynał Wojtyła wspominał: „Niegdyś, gdy jeszcze byłem chłopcem, właśnie w okresie II Rzeczypospolitej, patrzyliśmy czasem na powstańców z 1863 r. Było ich wówczas niewiele [...]. Byli oni dla nas symbolem wielkiego wydarzenia, które w okresie naszej niewoli torowało drogę do wolności, do niepodległości. Pamiętam tych siwowłosych starców, chociażby w mieście, z którego pochodzę, w Wadowicach. Pokolenie naszych rodziców i nasze pokolenie otaczały ich najwyższą czią właśnie za to, że w okresie niewoli, pod straszliwym ciśnieniem władzy carskiej, zdobyli się na heroiczny czyn niepodległościowy, który wielu z nich okupiło śmiercią, krwią, kalectwem, więzieniem, zsyłką na Sybir. Ci ludzie byli dla nas symbolem tych wydarzeń i tej drogi, która prowadziła do niepodległości”²⁴.

Rodzina Wojtyłów przyjaźniła się z rodziną Pukłów, „bardzo zaangażowaną w sprawy Polski”²⁵. Józef Pukło, głowa rodziny, był oficerem legionistą. Po wybuchu wojny latem 1914 roku sformował w Wadowicach batalion, który dołączył do Legionów Piłsudskiego, a w okresie Drugiej Rzeczypospolitej był przewodniczącym Komisji Historycznej Związku Legionistów w Wadowicach²⁶. Znajomość z nim pozwoliła zapewne przyszłemu Papieżowi poznać niejako „z pierwszej ręki” wysiłek zbrojny i zabiegi polityczne, które doprowadziły do odzyskania niepodległości w roku 1918.

Jako metropolita krakowski Karol Wojtyła spotykał się w okresie Bożego Narodzenia ze środowiskiem kombatanów. Zwykle spotkania te miały miejsce w krakowskim kościele ojców Dominikanów. Pośród byłych żołnierzy znajdowali się także legioniści Piłsudskiego. Spotkania z nimi cenił kardynał Wojtyła szczególnie. Przy takich okazjach przypominał, że stworzenie Legionów stanowiło „kolebkę” wojska polskiego i żołnierskiego czynu, który zaowocował odzyskaniem niepodległości. Wspierał też troskę o upamiętnienie wymarszu Pierwszej Kadrowej i dzieła Legionów: „Dobrze, że się tu spotykacie – mówił do legionistów w roku 1975 – dobrze, że strzeżecie tych wszystkich śladów i tej rocznicy 6 sierpnia [1914 roku – A.D.], i tej drogiej sercu Polaka trumny Marszałka, i tego postumentu na dawnej granicy pod Michałowicami, którą niegdyś przekraczały pierwsze oddziały wojska polskiego, zdecydowane, by walczyć o niepodległość. Dobrze, że tego wszystkiego strzeżecie, bo to są skarby narodu”²⁷.

jako studenci należący do Legii, jeszcze nie akademickiej. I tak do wojny” (t e n z e, *Po synowsku całąję próg domu rodzinnego*, s. 277).

²⁴ K. W o j t y ł a, *Przemówienie na oplatku legionowym* (Kraków, 25 I 1975), maszynopis w Archiwum Ośrodka Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie (sygn. Hom. 1975).

²⁵ B u r g h a r d t, dz. cyt., s. 67.

²⁶ Por. tamże.

²⁷ W o j t y ł a, *Przemówienie na oplatku legionowym*. Tekst maszynopisu przechowywany w Archiwum Ośrodka Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie nie zawiera fragmentu przytoczonego w *Kalendarium życia Karola Wojtyły* (red. A. Boniecki, Znak, Kra-

Podkreślał, że zarówno pamięć o walce zbrojnej o niepodległość, jak i troska o zachowanie pomników historii służą temu, by kolejne pokolenia pozostały sobą, „zachowały wszystko, co należy do istoty polskości, do polskiej duszy, do historii polskiej, całej spuścizny dziejów, żeby tym zostali na coraz dalsze pokolenia”²⁸.

Kardynał Wojtyła wspierał także odnowę kopca Piłsudskiego, który na skutek polityki komunistycznych władz popadał w ruinę. W liście z końca roku 1974 do jednego z działaczy niepodległościowych, zabiegającego o potrzebne prace remontowe, pisał: „Pragnę wyrazić moją pełną solidarność z Pańskimi poczynaniami, które mają na celu obronę godności narodu, a zwłaszcza honoru polskiego żołnierza; tego, któremu Polska zawdzięcza niepodległość. Ważna jest to sprawa również dla współczesnego morale naszego społeczeństwa. Wołanie o szacunek dla pomników przeszłości, m.in. dla pomnika Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, jest w pełni uzasadnione. Oby jeszcze było skuteczne”²⁹.

Dorastanie w niepodległej Rzeczypospolitej było powodem wdzięczności i dumy, ale także uwarściwiło Karola Wojtyłę na wartość, jaką w życiu człowieka i narodu stanowi wolność. Wyrazy wdzięczności i świadectwo postawy odpowiedzialności za wolność można odnaleźć w całym jego życiu i pasterskiej posłudze.

Podczas uroczystości z okazji pięćdziesięciolecia odzyskania niepodległości, 11 listopada 1968 roku, Kardynał Wojtyła powiedział: „Wolność jest wielkim darem Stwórcy, ofiarowanym człowiekowi i narodowi; jest to dar szczególnie umiłowany przez naród polski: dar, z którego nasz naród nigdy nie mógł i nie może zrezygnować. Dlatego też gotów był ponosić wszelkie ofiary, podejmować wszelkie trudy, wszelkie walki: a nade wszystko nie ustawać w modlitwie, ażeby stać się wolnym”³⁰. Podkreślił także przy tej okazji, że trzeba stale się uczyć, iż „ten wielki dar Boży, jakim dla człowieka i dla narodu jest wolność, zdobywa się przy pomocy pracy, walki, trudu, cierpienia

ków 2000, por. s. 510n.). Na temat spotkania oplatkowego dla kombatantów por. *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, s. 336, 461, 595, 649.

²⁸ T e n z e, *Przemówienie na oplatku legionowym*.

²⁹ Kopia listu znajduje się w Archiwum Ośrodka Dokumentacji i Studium Pontyfikatu w Rzymie. Wypada przypomnieć, że Jan Paweł II nawiedził drogie mu miejsca w katedrze wawelskiej, także kryptę Józefa Piłsudskiego (13 sierpnia 1991 roku). Po wizycie w katedrze powiedział między innymi: „Dziękuję za zaproszenie do Krakowa w charakterze pielgrzyma, za to, że mogłem ucałować te wszystkie miejsca w katedrze, które mi są drogie, które tworzą moje życie, z których wyrastam i z których nigdy nie potrafię wyjść: tak są wielkie” (J a n P a w e ł II, *Dzień, na który czekałem* (Przemówienie podczas poświęcenia nowej siedziby Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków, 13 VIII 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 12(1991) nr 8, s. 6).

³⁰ K. W o j t y ł a, *Kazanie wygłoszone w bazylice oo. Dominikanów* (Kraków, 11 XI 1968), w: *Uroczystości kościelne archidiecezji krakowskiej. Rok 1968*, s. 234 (maszynopis w Archiwum Ośrodka Dokumentacji i Studium w Rzymie, KW 22).

i ofiary; a zarazem wyprasza się go jako największe dobro doczesne u Boga, który jest Ojcem wszelkiej wolności”³¹.

Podczas pielgrzymek do Polski Jan Paweł II wielokrotnie nawiązywał do historii rozbiorów i walki o niepodległość. Wskazywał, że nie wolno zapomnieć, jak wielką cenę przyszło Polakom zapłacić za życie w suwerennym państwie. Uważał, że ta dziejowa lekcja winna być źródłem siły i mądrości dla jego rodaków³². Zauważył również, że poprzez ten trudny proces zmagania o wolność „okrzepla na nowo wola niepodległości”³³, której nie potrafiły złamać kolejne niebezpieczeństwa. Najpierw było to zagrożenie ze strony armii bolszewickiej w roku 1920, a następnie okrucieństwa drugiej wojny światowej i konsekwencje „dyktatu jałtańskiego”³⁴, pozostawiającego Polskę na długie lata w zależności od Związku Radzieckiego.

Po przemianach politycznych w roku 1989 Jan Paweł II uczył rodaków mądrego korzystania z daru wolności. Przypominał, że prawdziwa wolność wymaga ładu moralnego, którego źródłem jest Bóg. Podkreślał, że „niezawodna filozofia wolności, jaką jest prawda Krzyża Chrystusowego”³⁵, jest też „istotowo związana z dziejami naszego narodu”³⁶. W roku 1997 we Wrocławiu Papież powiedział: „Usiłuje się [...] dzisiaj wmówić człowiekowi i całym społeczeństwom, iż Bóg jest przeszkodą na drodze do pełnej wolności – że Kościół jest wrogiem wolności, że wolności nie rozumie, że się jej lęka. Jest tutaj jakieś niesłychane pomylenie pojęć! Kościół bowiem nie przestaje być w świecie głosicielem ewangelii wolności. To jest jego misja. «Ku wolności wyswobodził nas Chrystus» (Ga 5,1)! Dlatego chrześcijanin nie lęka się wolności, przed wolnością nie ucieka! Podejmuje ją w sposób twórczy i odpowiedzialny, jako zadanie swojego życia. Bo wolność nam dana jest przez Boga, jest nam nie tylko przez Boga dana, jest nam także zadana! Ona jest naszym powołaniem”³⁷.

Warto przypomnieć, że 10 czerwca 1999 roku Jan Paweł II pobłogosławił na Polach Wilanowskich teren pod budowę świątyni Opatrzności Bożej, a trzy dni później, po Mszy Świętej na placu Józefa Piłsudskiego, poświęcił kamień

³¹ Tamże.

³² Por. t e n ż e, *Dojrzewanie do wolności*, s. 54.

³³ T e n ż e, *Rok Pański 1991 – pierwszy rok III Rzeczypospolitej* (Modlitwa podczas audiencji ogólnej, Watykan, 2 I 1991), w: tenże, *Moja modlitwa*, s. 70.

³⁴ Tamże.

³⁵ T e n ż e, *Bądźmy świadkami miłosierdzia* (Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, Jana Beyzyma, Jana Balickiego i Sancji Janiny Szymkowiak, Kraków, 18 VIII 2002), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 23(2002) nr 9, s. 21.

³⁶ Tamże.

³⁷ T e n ż e, *Eucharystia szkołą wolności i solidarności międzyludzkiej* (Homilia podczas Statio Orbis na zakończenie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Wrocław, 1 VI 1997), w: tenże, *Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki. Szósta wizyta duszpasterska w Polsce 31 maja-10 czerwca 1997 roku*, Edizioni Aquila Bianca-Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1997, s. 30.

węgielny pod tę budowę. Wzniesienie owej świątyni uchwalili Sejm Czteroletni w roku 1791 w podzięce za Konstytucję 3 maja, która – chociaż nie zdołała zatrzymać procesu rozpadu Pierwszej Rzeczypospolitej – stała się symbolem-busolą na drodze do niepodległości i stanowi istotny punkt odniesienia dla wolnej Polski. W okresie Drugiej Rzeczypospolitej rozpoczęto prace nad realizacją tego projektu, przerwała je jednak wojna. Zobowiązanie przodków podjęto na nowo w roku 1999. Świątynia Opatrzności Bożej jest nie tylko wotum wdzięczności za wolność, lecz także przypomnieniem, że na trudnej drodze do odzyskania niepodległości Polacy czerpali siły z wiary w Boga. Ten dialog narodu z Bogiem winien – według Jana Pawła II – trwać w kolejnych pokoleniach i umacniać polską tożsamość w Europie³⁸.

OCALENIE NIEPODLEGŁOŚCI

Jan Paweł II kilkakrotnie, przy różnych okazjach, wskazywał, że rok 1920, rok jego urodzenia, to „okres wielkiego zagrożenia dopiero co odrodzonej Rzeczypospolitej”³⁹. Armia Czerwona zajmowała wówczas coraz większe obszary kraju, dochodząc aż pod Warszawę. „Zdawało się – przypominał Papież – że komuniści podbiją Polskę i pójdą dalej do Europy Zachodniej, że zawojują świat”⁴⁰. Karol Wojtyła przywiązywał dużą wagę do faktu, że jedna z decydujących bitew w historii świata rozegrała się niedługo po jego narodzinach: „Urodziłem się w roku 1920, w maju, w tym czasie, kiedy bolszewicy szli na Warszawę. I dlatego noszę w sobie od urodzenia wielki dług w stosunku do tych, którzy wówczas podjęli walkę z najeźdźcą i zwyciężyli, płacąc za to swoim życiem”⁴¹. Uważał, że zwycięstwo w bitwie pod Warszawą 15 sierp-

³⁸ Por. t e n ż e, *WypraszaJ. Maryjo, Twojemu ludowi łaskę świętości* (Rozważanie przed modlitwą *Anioł Pański*, Warszawa, 13 VI 1999), w: tenże, *Bóg jest miłością*, s. 191. Zob. też: t e n ż e, *Sobie samym przywróćeni* (Przemówienie podczas spotkania z władzami państwowymi i prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 8 VI 1991), w: „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 12(1991) nr 6, s. 18n.

³⁹ T e n ż e, *Nauczanie religii w polskiej szkole*, s. 5. Por. też: t e n ż e, *Splacam dług wdzięczności* (Przemówienie na cmentarzu, Radzymin, 13 VI 1999), w: tenże, *Bóg jest miłością*, s. 197.

⁴⁰ T e n ż e, *Pamięć i tożsamość*, s. 23.

⁴¹ T e n ż e, *Splacam dług wdzięczności*, s. 197. Wypowiedź Jana Pawła II dotyczy przede wszystkim zagrożenia utraty niepodległości wskutek działań Armii Czerwonej w roku 1920. Wojna polsko-bolszewicka trwała od roku 1919 do 1921. Warto wspomnieć, że 18 maja 1920 roku, w dniu, w którym urodził się Karol Wojtyła, w Warszawie triumfalnie witano Józefa Piłsudskiego po jego zwycięstwach odniesionych nad bolszewikami na Ukrainie. Na początku lipca z terenów Białorusi ruszyła ofensywa Armii Czerwonej. Bitwa pod Warszawą stanowiła przełom w wojnie polsko-bolszewickiej. Po kolejnych zwycięstwach, między innymi nad Wkrą i Wieprzem oraz pod Komorowem, a także po opanowaniu wschodnich rubieży Polski 18 maja 1921 roku zawarto w Rydze

nia 1920 roku symbolicznie kończyło „żołnierską epopeję”⁴² walki o niepodległość Ojczyzny. Miało ono przełomowe znaczenie nie tylko dla odrodzonej Polski, ale również dla Europy i cywilizacji chrześcijańskiej. Porównywał je ze zwycięstwem pod Wiedniem w roku 1683, kiedy wojska króla Jana III Sobieskiego ostatecznie pokonały armię turecką.

Na zagrożenie ze strony Armii Czerwonej odpowiedziano mobilizacją całego społeczeństwa. Nie tylko zwiększono szeregi wojska polskiego, lecz podjęto również wielką modlitwę o ocalenie niepodległości, modlitwę, której szczególnym miejscem było sanktuarium Czarnej Madonny. Papież przypominał, że wówczas to „episkopat zebrany na Jasnej Górze poświęcił naród Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i oddał go w opiekę Maryi Królowej Polski”⁴³. Ten akt poświęcenia, złożony 27 lipca 1920 roku, był wołaniem o wybawienie od zagrożenia i ocalenie niepodległej Polski: „W chwili, gdy nad Ojczyznę i Kościołem naszym gromadzą się chmury ciemne, gdy wróg zagraża granicom naszym, szerząc mord i pożogę, bezczeszcząc świątynie i prześladując kapłanów, wołamy – jak niegdyś uczniowie Twój zaskoczeni burzą na morzu – Panie ratuj nas, bo ginimy [...]. Tutaj na Jasnej Górze, gdzie każdy kamień głosi cuda Twojej nad narodem naszym opieki, wyciągamy ku Tobie, Matko litości, błagalne ręce, byś w ciężkiej kraju naszego potrzebie przysłała nam na pomoc. Odrzuć wroga od granic naszej Ojczyzny, wróć krajowi naszemu upragniony pokój”⁴⁴.

Od strony militarnej o zwycięstwie zdecydowało ogromne poświęcenie polskich żołnierzy i oficerów dowodzonych przez marszałka Józefa Piłsudskiego. „Wielkie dzieła Boże – podkreślał Papież – dokonują się przez ludzi. [...] dziękujemy Bogu za to, że dał taką moc ludziom, ludziom – naszym rodakom,

traktat pokojowy. Zob. G. Nowik, *Wojna światów 1920. Bitwa Warszawska*, Oficyna Wydawnicza G&P, Poznań 2011.

⁴² Jan Paweł II, *To spotkanie jest znakiem „nowego początku”* (Przemówienie podczas spotkania z Wojskiem Polskim, Koszalin, 2 VI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 12(1991) nr 5, s. 11. W przemówieniu tym Papież porównał także Bitwę Warszawską do bitwy pod Legnicą w roku 1241, gdzie – mimo militarnej klęski – „został odparty zalew tatarski idący na Europę od strony Azji” (tamże). Ojciec Święty zwracał uwagę przede wszystkim na znaczenie bitwy warszawskiej dla ocalenia cywilizacji chrześcijańskiej. Bitwy pod Legnicą, na Jasnej Górze, pod Chocimiem i Wiedniem nazwał wydarzeniami przełomowymi w dziejach, zawsze związanymi „ze wstawieniem Bogurodzicy” (t e n ż e, *By nikt nie czuł się obcym we własnej ojczyźnie* (Homilia podczas Mszy św., Lubaczów, 3 VI 1991), „L'Osservatore Romano” 12(1991) nr 5, s. 23).

⁴³ T e n ż e, *Tym, którzy przyjdą po nas, przekazujemy Ewangelię i Eucharystię* (Homilia podczas Liturgii Słowa, Warszawa-Praga, 13 VI 1999), w: tenże, *Bóg jest miłością*, s. 202.

⁴⁴ Episkopat Polski, *Akt poświęcenia Najświętszemu Sercu Jezusa i ponowne obranie Matki Bożej Królową Polski*, w: *Kościół w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920. Antologia tekstów historycznych i literackich*, red. M.M. Drozdowski, A. Serafin, Towarzystwo Miłośników Historii, Warszawa 1995, s. 103n.

że dał taką moc wodzowi i armii, i że dał taką moc całemu narodowi”⁴⁵. „Było to wielkie zwycięstwo wojsk polskich, tak wielkie – powiedział Ojciec Święty – że nie dało się go wytłumaczyć w sposób czysto naturalny, i dlatego zostało nazwane Cudem nad Wisłą”⁴⁶. Przypisano je opiece Królowej Polski⁴⁷.

Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Wincentego Witosa, który pełnił wówczas urząd premiera. Po odniesionym zwycięstwie, 22 sierpnia 1920 roku, powiedział on: „Przyjaciele, sojusznicy nasi, wielkie potęgi Zachodu zwątpiły w nas. Jeden z dyplomatów rzucił mi pytanie, które biło w twarz i paliło wstydem. Pytanie, na które nie było właściwie odpowiedzi. «Czy Polacy chcą bronić swej niepodległości? Czy do obrony są zdolni?» [...] Gdy jednak patrzę na to, co się stało, widzę, że naród dał odpowiedź. [...] Przeżyliśmy kilka dni brzemiennych w wypadki, przeżyliśmy kawał historii Polski. W ciężkich dniach smutku, kiedy przed narodem stało groźne «być albo nie być», odpowiedź nasza poszła w kierunku: «być». [...] Nie frazesy, nie wiecowe gadanie, ale wiara we własne siły, zdolność do ofiar i zgodny wysiłek całego narodu sprawiły, że Polska, która przed paru dniami była nad przepaścią, stoi dziś pewna siebie. Ratowanie niepodległości, bytu państwowego i przyszłości narodu ze strony całego narodu było tak wydatne, że nie potrzebowaliśmy niczyjej pomocy. [...] Krew, przelana w walkach z bolszewickim najazdem, cementuje trwałość i całość państwa. Przeżywamy chwile wielkie”⁴⁸.

Należy przypomnieć, że w czasie, gdy do Warszawy zbliżały się wojska bolszewickie, ze względu na niebezpieczeństwo stolicę opuścili prawie wszyscy ambasadorowie, na miejscu pozostali jedynie bp Achille Ratti i ambasador Turcji. Biskup Ratti, pierwszy nuncjusz apostolski w niepodległej Polsce, był wówczas świadkiem bohaterstwa polskiego narodu i odniesionego przez ten naród zwycięstwa. Modlił się wraz z ludem Warszawy o ocalenie. Wyjeżdżając z Polski, zabrał w sercu wspomnienie tych dni i wydarzeń, które głęboko naznaczyły jego życie i posługę⁴⁹.

⁴⁵ J a n P a w e ł II, „Wielkich dzieł Bożych nie zapominajcie” (Przemówienie do polskich pielgrzymów, Castel Gandolfo, 16 VIII 1990), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 11(1990) nr 10-11, s. 12.

⁴⁶ T e n ż e, *Tym, którzy przyjdą po nas przekazujemy Ewangelię i Eucharystię*, s. 202.

⁴⁷ P o r. t e n ż e, *Znak nadziei i pociechy* (Przemówienie podczas modlitwy niedzielnej, Castel Gandolfo, 14 VIII 1996), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 17(1996) nr 10, s. 29.

⁴⁸ *Przemówienie Wincentego Witosa, Prezydenta Rządu Obrony Narodowej, do włościian zebranych w Tarnowie 22 sierpnia 1920 roku*, cyt. za: *Zwycięstwo 1920. Warszawa wobec agresji bolszewickiej*, red. M. Drozdowski, i in., Editions Dembinski, Paryż 1990, s. 152-154.

⁴⁹ P o r. J a n P a w e ł II, *Matka Boska Częstochowska w kaplicy papieskiej* (Przemówienie po Mszy św. dla polskich pielgrzymów, Castel Gandolfo, 18 VIII 1984), w: *Jan Paweł II. Nauczanie papieskie*, t. 7 (1984) cz. 2, red. E. Weron SAC, A. Jarocho SAC, Pallottinum, Poznań 2002, s. 102. Por. też: t e n ż e, „Wielkich dzieł Boga nie zapominajcie”, s. 12.

Po wyborze na Stolicę Apostolską, który miał miejsce 6 lutego 1922 roku, Pius XI chciał dać wyraz swojej duchowej więzi z Polską. Pragnął, by w nowej kaplicy w Castel Gandolfo została umieszczona kopia obrazu Czarnej Madonny. W roku 1933 na zamówienie Papieża wykonał ją na Jasnej Górze o. Augustyn Jędrzejczyk i została ona przekazana Ojcu Świętemu w darze przez Episkopat Polski⁵⁰. W tym samym czasie Papież polecił polskiemu artyście Janowi Henrykowi Rosenowi namalować na bocznych ścianach kaplicy w Castel Gandolfo dwa freski ukazujące wydarzenia z historii Polski. Po prawej stronie znajduje się fresk przedstawiający obronę Jasnej Góry w roku 1655. Artysta uwiecznił na nim sanktuarium i ojców paulinów, na czele których stoi o. Augustyn Kordecki, trzymający chorągiew z wizerunkiem Matki Bożej, a także innych obrońców klasztoru i lud wierny, oddający się w opiekę Matce Bożej. Po stronie lewej natomiast znajduje się fresk przedstawiający bitwę pod Warszawą w roku 1920. Malarz umieścił na nim postać ks. Ignacego Skorupki, idącego naprzeciw Armii Czerwonej z krzyżem w rękę, na czele batalionów ochotniczych utworzonych z młodzieży warszawskich szkół średnich i wyższych. Ta inicjatywa Piusa XI wyrażała jego przekonanie, że dzieje polskiego narodu są w sposób szczególny związane z Jasną Górą, z opieką Maryi, co potwierdzało się zwłaszcza w momentach dla Polski przełomowych. Decydujące zwycięstwa wiary i odwagi Polaków miały „doniosłe znaczenie równocześnie dla dziejów Kościoła i chrześcijaństwa w całej Europie”⁵¹. Jan Paweł II przypominał rodakom o tym świadectwie uznania Piusa XI dla wiary i poświęcenia polskiego narodu w zmaganiach o wolność i niepodległość. Mówił o tym wielokrotnie, zwłaszcza podczas spotkań z rodakami, które odbywały się w sierpniu w jego letniej rezydencji w Castel Gandolfo. Papież Polak czuł się zobowiązany, by „uwydatnić szczególne więzi, które łączą naszą Ojczyznę”⁵² z wydarzeniami historycznymi dwudziestego wieku, a także ze Stolicą Apostolską i osobami następców św. Piotra.

Jan Paweł II własnym przykładem uczył także swoich rodaków, by kultywowali żywą pamięć o bohaterach wojny polsko-bolszewickiej. Jego osobi-

⁵⁰ Por. t e n ż e, *Salus populi nostri* (Przemówienie do polskich pielgrzymów, Castel Gandolfo, 5 VIII 1985), „Osservatore Romano” wyd. pol. 6(1985) nr 8, s. 28.

⁵¹ T e n ż e, *Tym, którzy przyjdą po nas, przekazujemy Ewangelię i Eucharystię*, s. 202. Por. też: t e n ż e, *Malarski wystrój papieskiej kaplicy w Castel Gandolfo* (Homilia przygotowana na konsekrację księdza prałata Józefa Kowalczyka, 26 VIII 1989), w: *Jan Paweł II do Narodu. Nauki z polskich dziejów*, red. A. Wiczorek, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2004, s. 78n. Homilia nie została wygłoszona, a arcybiskup Kowalczyk, pierwszy po pięćdziesięciu latach nuncjusz apostolski w Polsce otrzymał jej rękopis w darze od Jana Pawła II 6 października 1989 roku (reprodukcję rękopisu homilii zob. w: *Fiat voluntas Tua. Arcybiskup Józef Kowalczyk, Nuncjusz Apostolski w Polsce*, red. E. Bońkowska, A. Wiczorek, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2002, s. 200n.).

⁵² Por. t e n ż e, *Matka Boska Częstochowska w kaplicy papieskiej*, w: *Jan Paweł II. Nauczanie papieskie*, t. 7 (1984) cz. 2, s. 102.

stym i gorącym pragnieniem było spłacenie długu wdzięczności wobec tych, którzy obronili wtedy polskie rodziny, Ojczyznę, Kościół i Europę przed skutkami szerzenia się ideologii i rządów komunistów radzieckich. Wyrazem tego pragnienia była wizyta Papieża w Radzyminie 13 czerwca 1999 roku: jego modlitwa przed kaplicą cmentarną (wzniesioną w roku 1926 jako wotum za zwycięstwo), uczczenie ofiar Bitwy Warszawskiej i krótkie spotkanie z grupą najstarszych żołnierzy. Jan Paweł II powiedział wówczas: „Przybywam tu z wielką wdzięcznością, jak gdyby spłacając dług za to, co od nich otrzymałem”⁵³. Podczas liturgii Słowa przed katedrą św. Floriana na warszawskiej Pradze Ojciec Święty podkreślił, że Opatrzność Boża „niejako nakłada na diecezję warszawsko-praską obowiązek podtrzymania pamięci tego wielkiego wydarzenia w dziejach naszego narodu i całej Europy”⁵⁴.

Warto zaznaczyć, że po zakończeniu pielgrzymki do Polski w czerwcu 1999 roku Ojciec Święty jeszcze dwukrotnie nawiązał do wizyty w Radzyminie. Podczas spotkania z uczestnikami krakowskiego duszpasterstwa akademickiego 15 sierpnia 1999 roku powiedział: „Wśród wszystkich miejsc, które dane mi było nawiedzić w Polsce w czerwcu, w szczególny sposób zapadł mi w serce Radzymin [...]. Ciągle wracam na to miejsce. W tym roku się urodziłem. Zawsze myślę, co by było, gdyby nie było tego Radzymina, tego Cudu nad Wisłą. Jest głęboko to wydarzenie, ten dzień wpisany w moją historię osobistą, w historię nas wszystkich. Wy jesteście młodszy, ale wasze życie znajduje się na przedłużeniu tamtego dwudziestego roku, tamtego Cudu nad Wisłą, tamtego Radzymina”⁵⁵. Również podczas audiencji w Auli Pawła VI w Watykanie 1 grudnia 1999 roku Jan Paweł II poruszył ten temat, zwracając się do Polaków, wśród których znajdowali się pielgrzymi z diecezji warszawsko-praskiej: „Dziękuję Bożej Opatrzności, że mogłem nawiedzić Radzymin i spłacić dług wdzięczności wobec tych wszystkich, którzy w roku 1920 podjęli walkę z najeźdźcą i zwyciężyli. Ta historyczna bitwa, zwana Cudem nad Wisłą, jest mi szczególnie bliska. Bardzo pragnąłem być w Radzyminie i to moje pragnienie się spełniło. Dzisiaj możemy, po dziesiątkach lat milczenia, znowu swobodnie mówić o Cudzie nad Wisłą. Dziękujemy Bogu za łaskę wolności, której tak bohatercko bronili żołnierze 1920 roku”⁵⁶.

⁵³ Por. t e n ż e, *Spłacam dług wdzięczności*, s. 197.

⁵⁴ Por. t e n ż e, *Tym, którzy przyjdą po nas, przekazujemy Ewangelię i Eucharystię*, s. 202. Warto zaznaczyć, że 27 kwietnia 2011 roku abp Henryk Hoser erygował w Radzyminie parafię pod wezwaniem św. Jana Pawła II. Powstający kościół stanie się sanktuarium Świętego Papieża, a także wotum wdzięczności i znakiem pamięci o zwycięskiej bitwie.

⁵⁵ T e n ż e, *W rocznicę Cudu nad Wisłą* (Przemówienie do polskich pielgrzymów, Castel Gandolfo, 15 VIII 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 9-10, s. 54.

⁵⁶ T e n ż e, *Staram się odwzajemnić wasze modlitwy* (Przemówienie podczas audiencji ogólnej, Watykan, 1 XII 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 21(2000) nr 1, s. 54.

Według Jana Pawła II Bitwa Warszawska ukazała nie tylko odwagę żołnierzy i geniusz dowódców, lecz także duchową siłę całego narodu. Siła ta zrodziła się z bolesnych dziejów, została wzmocniona wiarą w opiekę Opatrzności Bożej i we wstawienictwo Matki Bożej, a ożywiała ją nadzieja na budowanie ojczystej wspólnoty także dla dobra przyszłych pokoleń. Papież uczył pamięci o bohaterach, którzy bronili Ojczyzny, i przypominał, że poświęcenie dla niej wyrasta z postawy odpowiedzialności za wolność oraz z miłości do bliźnich.

OJCZYŻNA DOBREM WSPÓLNYM

Nawiązania Jana Pawła II do sytuacji społecznej, politycznej i ekonomicznej Drugiej Rzeczypospolitej mają charakter dość okazjonalny – Papież sygnalizuje w nich tylko wybrane zagadnienia. Jego krótkie wypowiedzi układają się jednak w pewien obraz niepodległej Polski, w którym dominuje troska o Ojczyznę jako wspólne dobro wszystkich obywateli.

Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 Polska nie tylko powróciła na mapę Europy, lecz mogła też aktywnie uczestniczyć w jej działaniach i współtworzyć jej oblicze⁵⁷. Jan Paweł II podkreślał, że w stosunkowo krótkim czasie działalność ludzi nauki i kultury, a także polityków i ekonomistów, przyniosła znaczące rezultaty na scenie europejskiej. Wbrew wątpliwościom i obawom wyrażanym przez niektóre państwa Zachodu, naród polski z roku na rok „stawał się coraz bardziej godnym zaufania partnerem w powojennej Europie”⁵⁸. Ów awans na scenie międzynarodowej możliwy był dzięki dokonującym się w Polsce zmianom, czas dwudziestolecia międzywojennego stanowił bowiem okres ogromnego wysiłku całego społeczeństwa, w którym – dodaje Papież – „trzeba było wszystko budować właściwie od początku”⁵⁹.

Wskutek zaborów społeczeństwo polskie zostało podzielone między trzy państwa na ponad sto dwadzieścia lat. Po odzyskaniu niepodległości trzeba było podjąć pracę nie tylko nad jego scaleniem w wymiarze administracyjnym, lecz także nad przezwyciężeniem różnic związanych z mentalnością

⁵⁷ Wytworzył się wówczas nowy układ polityczny w Europie Środkowej, gdzie powstały również inne nowe państwa: Łotwa, Litwa, Estonia i Czechosłowacja. Jan Paweł II wspominał, że także na Białorusi i Ukrainie rodziły się aspiracje niepodległościowe, lecz nie doczekały się one w tamtym czasie realizacji. Ten nowy układ polityczny przetrwał tylko dwadzieścia lat. Por. t e n ż e, *Pamięć i tożsamość*, s. 110.

⁵⁸ Tamże, s. 145.

⁵⁹ T e n ż e, *Jesteście wezwani do świadczenia o wierze i nadziei* (Homilia podczas spotkania z młodzieżą, Poznań, 3 VI 1997), w: tenże, *Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki*, s. 92.

i obyczajami. Papież przypominał, że był to czas poznawania się na nowo⁶⁰, a także uczenia się wspólnego życia. Scalaniu społeczeństwa służył w dużej mierze Kościół. Jednym z przykładów działań zmierzających do tego celu było utworzenie w Krakowie, obok istniejącego seminarium duchownego diecezji krakowskiej, seminariów diecezji częstochowskiej i katowickiej. Jan Paweł II uważał decyzję biskupów Teodora Kubiny z Częstochowy i Stanisława Adamskiego z Katowic o otwarciu seminariów w Krakowie za ważną i trafną z punktu widzenia dobra polskiego społeczeństwa. Dzięki niej można było kształcić przyszłych duchownych pochodzących z trzech zaborów w jednym środowisku akademickim Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego i w ten sposób przygotować ich do duszpasterstwa w odrodzonej Polsce⁶¹.

Jan Paweł II nie wypowiadał się na temat sytuacji politycznej w Drugiej Rzeczypospolitej ani nie wnikał w spory polityczne prowadzone w dwudziestolecie międzywojennym. Zaznaczał jedynie, że „po odzyskaniu niepodległości Rzeczpospolita Polska ukonstytuowała się jako państwo demokratyczne, z prezydentem i dwuizbowym parlamentem”⁶². Warto jednak odnotować fakt, że podczas dwóch pielgrzymek do Polski Jan Paweł II, poruszając problematykę polskiej wsi, przytoczył słowa Wincentego Witosa, który w Drugiej Rzeczypospolitej trzykrotnie pełnił urząd premiera. Po przewrocie majowym w roku 1926 Witos został skazany na karę więzienia, a w latach 1933-1939 przebywał na wymuszonej emigracji. Jan Paweł II cenił Wincentego Witosa za jego oddanie sprawie ludu polskiego i starania, by mieszkańcy wsi brali czynny udział w stanowieniu o losach państwa⁶³. W jednym z przemówień Jan Paweł II zacytował pewną wypowiedź tego polityka, w której podkreślił on związek odzyskania niepodległości z zachowaniem miłości do rodzimej ziemi i tradycji: „Chłop zachował w najgorszych chwilach ziemię, religię i narodowość. Te trzy wartości dały podstawę do stworzenia państwa. Bez nich nie moglibyśmy go mieć. Gdzie chłop stanął, tam się podstawa przyszłego odrodzenia ostała”⁶⁴. Kilka lat później Papież przytoczył wypowiedź Witosa podkreślającą, że rolnicy stanowią istotny element stałości i trwania narodu: „Któż siłę państwa i niezawodną nigdy ostoję ma stanowić?! Dla mnie odpowiedź narzucała się sama: Świadomi, niezależni, zadowoleni chłopci polscy, gdyż tacy są gotowi

⁶⁰ Por. t e n ż e, *Wyjątkowe posłannictwo diecezji maryjnej* (Przemówienie przed kościołem św. Zygmunta, Częstochowa, 4 VI 1979), w: *Jan Paweł II na polskiej ziemi*, red. ks. S. Dziwiisz, ks. J. Kowalczyk, ks. T. Rakoczy, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1979, s. 85.

⁶¹ Por. tamże.

⁶² T e n ż e, *Pamięć i tożsamość*, s. 135.

⁶³ Zob. K. W o j t y ł a, *Kazanie wygłoszone w 30. rocznicę śmierci Wincentego Witosa* (Kraków, 31 X 1975), Archiwum Ośrodka Dokumentacji i Studium Pontyfikatu w Rzymie (sygn. Hom. 1975).

⁶⁴ Cyt. za: t e n ż e, *Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj* (Przemówienie po Mszy św., Niepokalanów, 18 VI 1983), w: t e n ż e, *Pokój tobie, Polsko! Ojczyzno moja!*, s. 59.

oddać zdrowie i życie za każdą skibę ojczystej ziemi, a cóż dopiero w obronie całości Ojczyzny. Trzeba jednak nie tylko starać się na chłopach tych oprzeć przyszłość, ale ich wierność i przywiązanie do państwa za wszelką cenę zdobyć, a gdy się zdobędzie, na zawsze utrzymać i utrwalić”⁶⁵.

Z przytoczonych wypowiedzi Witosa wyłania się obraz demokracji, która daje chłopom możliwość udziału w życiu państwa na równych prawach z innymi grupami społecznymi. Można sądzić, że Papież, cytując Witosa, chciał podkreślić, iż Ojczyzna nie jest tylko ideą, lecz rzeczywistością dnia powszedniego, która określa tożsamość człowieka i jego życie. Polityka winna zatem wyrastać z realiów życia i ich dotyczyć, by nie stać się głosem pustych idei. Wypada zaznaczyć, że przytoczone wypowiedzi wpisują się w papieskie przesłanie kierowane przy wielu okazjach do polityków, a jego streszczenie mogą stanowić słowa z orędzia Jan Pawła II do prezydentów państw europejskich: „Wzniosłość misji ludzi kierujących polityką polega na tym, że mają oni działać w taki sposób, aby zawsze była szanowana godność każdej ludzkiej istoty; stwarzać sprzyjające warunki dla budzenia ofiarnej solidarności, która nie pozostawia na marginesie życia żadnego współobywatela; umożliwiać każdemu dostęp do dóbr kultury; uznawać i wprowadzać w życie najwyższe wartości humanistyczne i duchowe; dawać wyraz swoim przekonaniom religijnym i ukazywać ich wartość innym”⁶⁶. Polityka jako służba suwerennemu państwu jest służbą społeczeństwu. Idąc za rozumowaniem Papieża – nie należy zatem godzić się, by została zdominowana przez partyjną ideologię.

Warto także wspomnieć w tym miejscu, że Karol Wojtyła – będąc jeszcze klerykiem – wziął udział w pogrzebie Wincentego Witosa 3 listopada 1945 roku w Krakowie. W Bazylice Mariackiej, w kazaniu z okazji trzydziestej rocznicy śmierci polityka, kardynał Wojtyła podkreślił między innymi, że Witos pozostawił potomnym w testamencie prawdę, iż duszą polskiego ludu jest wiara w Boga: „Testament wiary w Boga to testament siły człowieka”⁶⁷. Wątek kształtowania postaw patriotycznych w oparciu o wartości chrześcijańskie wielokrotnie pojawiał się w nauczaniu papieskim również w nawiązaniu do okresu międzywojennego.

U progu Drugiej Rzeczypospolitej, w roku 1919, ustanowiono rocznicę Konstytucji 3 maja świętem państwowym. Dzięki staraniom polskich biskupów stało się ono także świętem Maryi Królowej Polski, które oficjalnie obchodzo-

⁶⁵ Cyt. za: t e n ż e, *Błogosławiona córka polskiej wsi* (Homilia podczas Mszy św., Tarnów, 10 VI 1987), w: tenże, *Do końca ich umiłował. Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce 8-14 VI 1987 roku*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1987, s. 77.

⁶⁶ T e n ż e, *Św. Wojciech symbolem duchowej jedności Europy* (Orędzie do prezydentów siedmiu państw europejskich, Gniezno, 3 VI 1997), w: tenże, *Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki*, s. 83n.

⁶⁷ T e n ż e, *Kazanie wygłoszone w 30. rocznicę śmierci Wincentego Witosa*.

ne jest od roku 1923. Jan Paweł II wskazał, że zostały w nim zespolone dwa nurty głęboko osadzone w dziejach Polski – chrześcijański i patriotyczny: „Są one jak korzenie drzewa zasadzonego nad brzegiem wód. Drzewo to, jak głosi Psalmista, nie przestaje wydawać owoców nawet pośród przeciwności”⁶⁸.

Podczas wizyty w Poznaniu 3 czerwca 1997 roku Papież spotkał się na placu Adama Mickiewicza z młodzieżą. Przypomniawszy wtedy, że w roku 1932 wzniesiono w tym miejscu pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa jako wotum dziękczynne za odzyskanie niepodległości i że pomnik ten został zburzony przez hitlerowców w roku 1939. „Odrodzona Polska skupiła się przy Sercu Jezusa, aby z tego źródła miłości ofiarnej czerpać siłę do budowania przyszłości Ojczyzny na fundamencie Bożej prawdy, w jedności i zgodzie”⁶⁹. Podczas tego spotkania Jan Paweł II przypomniał młodzieży, że okres władzy komunistycznej w Polsce po roku 1945 nie oznaczał wyzwolenia, lecz „nowe zniewolenie”⁷⁰. Zwłaszcza pierwsze lata nowych rządów okazały się „dalszym ciągiem znęcania się nad wieloma Polakami, i to najszlachetniejszymi”⁷¹, a wystąpienia robotników w Poznaniu w czerwcu 1956 roku demaskowały politykę ujarzmiania narodu. Komunistyczny reżim był wyzwaniem rzuconym wierze i nadziei Polaków, którzy nie szczędzili sił, by bronić wartości religijnych i narodowych. W okresie Solidarności, 28 czerwca 1981 roku, wzniesiono na placu Adama Mickiewicza w Poznaniu pomnik Ofiar Czerwca 1956. Wszystkie te wydarzenia przedstawiał Papież jako lekcję prawdy ukazującą, że wiara i nadzieja stanowią siłę, która pozwala pokonać największe trudności. Podkreślił, że „świadomość własnej przeszłości pomaga nam włączyć się w długi szereg pokoleń, by przekazać następnym wspólne dobro – Ojczyznę”⁷².

W roku odzyskania niepodległości rozpoczął swoją działalność Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wspominając tę zbieżność dat, Jan Paweł II wskazał na „organiczny związek między niepodległością a uniwersytetem oraz pomiędzy niepodległością a «katolickością»”⁷³. Związek ten został w najgłębszy sposób wyrażony w hasle uniwersytetu, wzywającym do służby „Bogu i Ojczyźnie”. Powstanie uniwersytetu katolickiego u progu niepodległości, kiedy kraj borykał się z wieloma trudnościami, było czytelnym znakiem pragnienia budowy suwerennego bytu państwa w oparciu o kulturę chrześcijańską.

⁶⁸ T e n ż e, *Dwa nurty życia narodu* (Modlitwa podczas audiencji ogólnej, Watykan, 1 V 1991), w: tenże, *Moja modlitwa*, s. 98.

⁶⁹ T e n ż e, *Jesteście wezwani do świadczenia o wierze i nadziei*, s. 92.

⁷⁰ Tamże, s. 93.

⁷¹ Tamże.

⁷² Tamże.

⁷³ T e n ż e, *Niech Katolicki Uniwersytet Lubelski przysparza Polsce ludzi mądrych i mężnych* (Przemówienie do przedstawicieli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Warszawa, 17 VI 1983), w: tenże, *Pokój tobie, Polsko! Ojczyzno moja!*, s. 34.

Mądrością narodu jest według Papieża troska o rozwijanie nauki, czego wyraz stanowią uniwersytety, w tym także uczelnie katolickie. W latach totalitarnego zniewolenia, w okresie komunizmu, Katolicki Uniwersytet Lubelski był „jedną z niewielu wysp wolnego, nieskrępowanego poszukiwania prawdy”⁷⁴ oraz „wielkim znakiem sprzeciwu i świadkiem Prawdy wówczas, kiedy wiarę, religię, chrześcijaństwo – w imię obłądnej ideologii – usiłowano zredukować do rangi epifenomeny, iluzji czy fałszu”⁷⁵.

Także w epoce demokracji i globalizacji, naznaczonej relatywizmem moralnym, uczelnie katolickie wypełniają niezmiernie ważne zadanie, przygotowując do służby społeczeństwu ludzi światłych, miłujących prawdę i zakorzenionych w wierze chrześcijańskiej. Wymaga to sięgania do źródeł prawdy o człowieku, cywilizacji i kulturze oraz dawania w ten sposób świadectwa, że wolność w wymiarze indywidualnym i społecznym „jest urzeczywistniana przez prawdę o dobru”⁷⁶. W dobie tworzenia struktur ponadnarodowych ważny element działalności uniwersytetu katolickiego stanowi również ukazywanie związku rodziny i narodu ze społeczną naturą człowieka. Zgłębianie nauczania Kościoła winno zaś łączyć się z krzewieniem właściwie pojętego patriotyzmu, który „przyznaje wszystkim innym narodom takie samo prawo, jak własnemu”⁷⁷.

Okres dwudziestolecia międzywojennego to czas gospodarczej odbudowy Polski. Owocem podjętych wówczas wysiłków był między innymi rozwój Gdyni i jej portu. Podczas wizyty w tym mieście w roku 1987 Papież powiedział: „Chociaż rośłem na ziemi polskiej daleko stąd, to jednak mogę powiedzieć, że rośłem równoległe z tym miastem, które stało się poniekąd symbolem naszej drugiej niepodległości. Wraz z całym moim Narodem nie przestaję żywić wdzięczności dla tych, którzy to miasto, ten port bałtycki tworzyli tutaj od podstaw, poniekąd z niczego. Mam na myśli zwłaszcza wielkiego Polaka, inżyniera Eugeniusza Kwiatkowskiego, a wraz z nim wszystkich jego współpracowników. Byli oni przedstawicielami tego pokolenia, które po wiekach na nowo zrozumiało, że dostęp do morza jest elementem konstytutywnym niepodległości Polski. Jednym z elementów bardzo doniosłych. Gdynia stała się więc wyrazem nowej woli życia Narodu. Wyrazem przekonującym i skutecznym”⁷⁸.

Ten przykład gospodarności i rozwoju ekonomicznego Drugiej Rzeczypospolitej, stanowiący wyraz postępu społecznego w tamtym czasie, łączy

⁷⁴ *Jubileusz 75-lecia KUL. Przesłanie Jana Pawła II, w: Obecność. Karol Wojtyła–Jan Paweł II w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Dar i odpowiedzialność*, red. M. Filipiak, A. Szostek MIC, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2008, s. 166.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ *Jan Paweł II, Pamięć i tożsamość*, s. 51.

⁷⁷ Tamże, s. 73.

⁷⁸ *Tenże, Wszyscy z wszystkimi, wszyscy dla wszystkich* (Homilia podczas Mszy św., Gdynia, 11 VI 1987), w: tenże, *Do końca ich umiłowal*, s. 145.

się z tematyką godności pracy ludzkiej – jednym z wiodących zagadnień podejmowanych przez Jana Pawła II podczas jego pielgrzymek do Ojczyzny. W okresie trwania władzy komunistycznej Papież przypominał, że w podejściu do pracy należy respektować podmiotowy wymiar człowieka, a także podmiotowość całego społeczeństwa. Praca ma bowiem służyć rozwojowi osobowości i powołania osoby ludzkiej: „Ten osobowy rozwój, ta przestrzeń osoby w życiu społecznym jest równocześnie warunkiem dobra wspólnego”⁷⁹. W dobie gospodarki rynkowej i globalnej zagadnienie zagwarantowania podmiotowości ludzkiej pracy jest nadal aktualne, a jego związek z wartościami moralnymi i z kulturą staje się coraz bardziej widoczny.

*

Przytoczone wypowiedzi Karola Wojtyły–Jana Pawła II jasno wskazują, że odrodzona po latach niewoli Polska stanowiła dla niego bezcenny dar – dar, którego trzeba było bronić, który trzeba było ugruntować i niejako pomnożyć przez przykład własnego życia. Papież rozumiał, że historię Ojczyzny tworzą ludzie związani łańcuchem pokoleń i troską o wspólne dobro oraz o życie tych, którzy będą kształtować jej dzieje w przyszłości. Czuł się spadkobiercą dziedzictwa okupionego ofiarą przodków oraz świadkiem prawdy, że wolności nie można po prostu posiadać, lecz trzeba ją stale zdobywać i tworzyć, opierając się na fundamencie wiary i obiektywnej prawdy o człowieku oraz o jego społecznej naturze. Przykład samego Papieża pozwala stwierdzić, że tylko ten, kto czuje się częścią historii, którą współtworzyli inni, będzie ją sam aktywnie tworzył, przyczyniając się do wspólnego dobra społeczeństwa.

Życie Karola Wojtyły w odrodzonej Ojczyźnie, życie, na które złożyło się wychowanie w rodzinie, szkole i Kościele, ukształtowało w nim postawę autentycznego patriotyzmu. Doświadczenia dzieciństwa i młodości w znaczącej mierze wpłynęły na to, że zachował on pełne szacunku i troski spojrzenie na ojczyste dzieje. Czuł się głęboko związany z Polską i swoimi rodakami i rozumiał ich problemy: „Wiedźcie o tym, wy, którzy przyczyniliście się do mojego wychowania – powiedział w Wadowicach – że wasze sprawy są częścią mojego serca, że wszystko to, co służy dobru Ojczyzny, mojej ziemskiej Ojczyzny, jest także moim dobrem. Wszystko to, co ją niszczy, poniża, rozkłada, przeżywam jako największe cierpienie”⁸⁰. Wychowanie do miłości Ojczyzny, które odebrał Papież, było równocześnie wychowaniem pełnym szacunku dla ludzi

⁷⁹ T e n ż e, *Praca nad pracą* (Homilia podczas Mszy św., Gdańsk-Zaspa, 12 VI 1987), w: tenże, *Do końca ich umiłował*, s. 171n.

⁸⁰ T e n ż e, *To, co serce każe mi powiedzieć*, s. 17.

innych narodowości i religii⁸¹. Jan Paweł II pozostawił potomnym imperatyw miłowania innych narodów tak, jak własnego.

Bez wątpienia można stwierdzić, że „Jan Paweł II był Papieżem najbardziej związanym ze swoim narodem, z Polską, i właśnie dlatego w największym stopniu wpłynął na zmianę historii świata”⁸². Niewątpliwie zakorzenienie w polskiej kulturze w połączeniu z chrześcijańską wiarą pomagało mu odnajdywać to, co w innych kulturach i tradycjach jest autentycznie ludzkie i uniwersalne. Wrażliwość Papieża na historię Polski, zmagającej się o suwerenność, przyczyniła się do podnoszenia przez niego na forum międzynarodowym kwestii przestrzegania i zabezpieczenia praw człowieka i praw narodów⁸³. Jan Paweł II uczył, że to „zakorzenienie” w dziedzictwie własnego narodu jest także spojrzeniem w przyszłość i wymaga podjęcia starań o życie godne człowieka w rodzinnym kraju, a także o bardziej ludzki świat.

Wielu z wyniesionych na ołtarze rodaków, świętych i błogosławionych, doczekało niepodległości Polski, jak na przykład abp Józef Pelczar. Dla wielu Druga Rzeczpospolita była czasem, w którym żyli i pracowali, wykuwając w tworzywie codzienności osobistą świętość, jak na przykład św. Faustyna Kowalska. Trzeba również podkreślić, że dla wielu był to czas dojrzewania do ciężkiej próby wiary i charakteru, którą stanowiła rozpoczęta w roku 1939 wojna. Świadectwem tego są męczennicy. Ofiara św. Maksymiliana Kolbego – podobnie jak świadectwo innych męczenników okresu wojny – wyrosła „pośrodku tych zmagających między życiem a śmiercią Ojczyzny”⁸⁴.

Święty Jan Paweł II był świadkiem niepodległości Ojczyzny, świadomym, jak wiele zawdzięcza dziedzictwu i historii swojego narodu. Dlatego stał się dla swoich rodaków nauczycielem wolności w epoce komunistycznego zniewolenia i w dobie demokratycznych przemian. Warto powracać do jego świadectwa i nauczania, by pogłębiać świadomość tego cennego daru, którym jest niepodległość, i uczyć się od Papieża miłości i służby Ojczyźnie w duchu chrześcijańskiej miłości i odpowiedzialności.

⁸¹ Zob. A. C a z z a g o, *Giovanni Paolo II: „Ama gli altri popoli come il tuo!”*, Jaca Book, Milano 2013.

⁸² C. C a r d i a, *Karol Wojtyła. Vittoria e tramonto*, Donzelli Editore, Roma 1994, s. 9 (tłum. fragm. – A.D.).

⁸³ Zob. ks. L. G e r o s a, *Ochrona praw człowieka i tożsamości narodu w nauczaniu Jana Pawła II*, tłum. M. Burghardt, ks. A. Dobrzyński, w: *Wolność religijna sercem ludzkiej wolności. V edycja Dni Jana Pawła II. Kraków, 4 listopada 2010 roku*, red. ks. A. Dobrzyński, Fundacja Jana Pawła II–Wydawnictwo św. Stanisława, Rzym–Kraków 2011, s. 27-46.

⁸⁴ J a n P a w e ł I I, *Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj*, s. 60.